Nr. 16. Kraków, sobota 16 stycznia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Rewizya regulaminu.

Za kilka dni zbiera się parlament, a pierwszą sprawą, do której rząd przywiązuje największą wagę, ma być gruntowna zmiana regulaminu obrad Izby poselskiej. Celem tej reformy ma być zupełne skrępowanie mniejszości parlamentarnej i umożliwienie większości, aby wyzyskała swoją przewagę.

W tym celu zabrał się p. Steinwender, jako referent komisyi regulaminowej, do pracy, która ma wytępić wszelką możliwość najlżejszej choćby obstrukcyi w parlamencie. Począwszy od czytania „wpływów", które mogą być przez prezydenta odłożone na koniec posiedzenia, aż do wniosków nagłych, przy których wszelka dyskusya ma być usunięta, proponuje p. Steinwender cały szereg zmian, aby wykorzenić wszelkie prawo mniejszości. — Imiennych głosowań nie byłoby w sprawach formalnej natury, sprostowania faktyczne miałyby trwać tylko 5 minut (!), petycyj odczytywać nie wolno, pierwsze czytanie niemal z reguły odpadałoby, a Izba nie potrzebowałaby do ważności swoich obrad żadnego kompletu.

Wszystkie te pomysły mają służyć dla uwydatnienia potęgi większości. Ale — rzecz dziwna — właśnie w wiedeńskim parlamencie oddawna niema właściwej, jednolitej większości. Brak tej rządowej i rządzącej większości doprowadził do tego, że najbardziej zasadnicza opozycya: socyaliści musieli ratować parlament, tworząc swymi głosami dopiero większość! W sprawie budżetu i traktatu handlowego z Serbią rząd i parlament nie miałby bez dziewięćdziesięciu głosów socyalistycznych żadnej większości!

Nadto układ Austryi jest tego rodzaju, że niema tu ścisłych partyj politycznych, a tylko połączenia samych mniejszości narodowych. Tylko socyaliści potrafili stworzyć związek jednolity narodowych klubów socyalistycznych; poza nimi są jedynie kluby związane narodowo. Kluby takie mają w sobie różne odcienie polityczne i społeczne, co je nadzwyczajnie krępuje w życiu politycznem i parlamentarnem. W mniejszości zatem muszą się znajdować całe narody, których niepodobna pozbawić prawa obstrukcyi, tj. zmuszenia parlamentu do liczenia się bodaj z narodowemi żądaniami swojemi. Skazanie na zupełną bezsilę, zakneblowanie ust klubom narodowym musi doprowadzić do szalonych wybuchów protestu i rozpaczy w parlamencie.

W jednolitym narodzie, jak np. we Francyi, możliwem jest w znaczniejszym stopniu panowanie większości, nawet dość surowe i bezwzględne. Mniejszość spodziewać się tam może, iż w niedługim czasie stanie się większością i odbije sobie to, co straciła podczas opozycyi.

W Austryi żadna narodowa mniejszość takiej nadziei mieć nie może, bo nie może zrobić zdobyczy wśród obcego narodu. Tutaj opozycya trwać musi dla wielu narodów dziesiątki lat i zniechęcać je do wspólnego parlamentu. Kto tego parlamentu pragnie jako pola rozwoju dla wszystkich, ten nie może pozwolić na zupełne skrępowanie opozycyi i potępić musi jako bezmyślną prowokacyę projekty p. Steinwendera.

Całkiem co innego jednak jest dążenie parlamentu do otrząśnięcia się z przepisów dla samego parlamentu szkodliwych. Tutaj należy uczynić pewne reformy. W pierwszym rzędzie utrudnić — ale nie uniemożliwić! — wnioski nagłe, tak, aby garść awanturników i spekulantów parlamentarnych nie mogła zatrzymywać pracy całej Izby i wymuszać dla siebie marne korzyści w zamian za cofnięcie zuchwałego takiego wniosku nagłego. Wystarczy podnieść liczbę podpisów potrzebnych dla nagłości wniosku.

Związek socyalistyczny jako opozycya społeczna i polityczna, a także mająca liczne żądania narodowe, nie zgodzi się oczywiście na projekty p. Steinwendera i stojącego za nim niedołężnego rządu p. Bienertha. Socyaliści nie wydadzą parlamentu na łup bezwzględnej, przypadkowej większości, bo unicestwienie mniejszości narodowych w Austryi byłoby unicestwieniem parlamentu samego. Dlatego rząd będzie musiał zadowolnić się znacznie skromniejszą reformą regulami nu, jeżeli do tego wogóle dojść będzie można.

Skarby ziemi i drogi wodne.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie urządziło dnia 12 b. m. w sali ratuszowej wiec publiczny w sprawie dwóch ważnych interesów gospodarczych naszego kraju, mianowicie w sprawie wyzyskania pokładów węgla w Galicyi i budowy dróg wodnych. — W zgromadzeniu brało udział wielu inżynierów, finansistów, posłów do parlamentu i na sejm, członkowie wydziału krajowego, marszałek hr. Badeni, zastępca jego dr Pilat, wiceprezydent namiestnictwa Kleeberg i t. d. Przewodniczącym wybrano prezydenta miasta Ciuchcińskiego, zastępcą tegoż dyr. Banku kraj. Milewskiego.

W sprawie węgla referował inż. Syroczyński, który przedstawił rezolucyę, mającą na celu zapobieżenie temu, by tereny węglowe w Galicyi dostawały się w ręce obcokrajowców.

W sprawie budowy kanałów referował inż. Kornella, który przedstawił rezolucyę, domagającą się od rządu jaknajrychlejszego rozpoczęcia budowy dróg wodnych.

W dyskusyi zabrał głos tow. poseł dr Diamand. Omawiając sprawę węglową zreferowaną przez prof. Syroczyńskiego, oświadczył, że stanowisko zajęte w tej ważnej sprawie przez referenta, nie jest właściwem i takiem, któreby dawało wytyczną na przyszłość. Stanowisko społeczeństwa w tej sprawie musi być jasne, ogólne i zasadnicze, obejmujące przyszłość. Rezolucye zaś referenta nie posiadają tego ogólnego charakteru, są one za mało praktyczne, aby, urzeczywistnione, mogły mieć znaczenie na przyszłość. Rezolucye jego domagają się, aby ze względów gospodarczych eksploatacyę węgla zawarować dla kraju i w tym celu wzywają rząd, aby innych formuł postępowania przestrzegał względem obcokrajowców, a innych wobec przedsiębiorców miejscowych. Trudno jest jednak dyktować rządowi formę stosunków międzypaństwowych. I jeżeli większość reprezentacyi krajowej z Koła polskiego nie była w stanie wywalczyć szkoły górniczej, to tem mniej potrafi w tej sprawie wywrzeć skuteczny wpływ na rząd.

Przemysł węglowy w Galicyi znajduje się dopiero w początkach, społeczeństwo zatem może jeszcze wpłynąć na zabezpieczenie jego rozwoju. Nie wystarczy wyszczególnić przeciw niesumiennności obcokrajowców, ale nale ży zapobiedz niesumienności wszystkich przedsiębiorców i to jest wykonalne, jeżeliby wszystkie nietknięte pokłady węgla przeszły na własność kraju lub państwa. Dlatego mowca stawia wniosek, aby żądać uspołecznienia produkcyi węgla, przez co kraj miałby zabezpieczone te skarby dla swego przemysłu.

Tą samą normę należałoby także zastosować do drugiej, najważniejszej obecnie gałęzi przemysłu galicyjskiego, tj. do przemysłu naftowego. W obecnej gospodarce naftowej panuje chaos, jest to rujnowanie niezmierzonych bogactw kraju. W szalonej gorączce zysków powstała hyperprodukcya ropy, której trudno położyć tamę, ponieważ rząd krajowy zajmując się drobnostkami, nie stworzył żadnych środków ustawowych, któreby istnienie podobnych stosunków w przemyśle naftowym uczyniły niemożliwymi.

Rząd zwołał wprawdzie w ostatnich czasach ankietę w sprawie tych niezdrowych stosunków, ale była ona oparta na błędnych podstawach, ponieważ powołano do niej tylko grupę właścicieli szybów naftowych, eksploatatorów, a pominięto ludzi fachowych, którym sprawa tej gałęzi przemysłu krajowego leży szczerze na sercu. To też ankieta nie wydała pożądanych rezultatów. Dla przemysłu naftowego jest tylko jeden ratunek: uznać nieeksploatowane pola naftowe za własność kraju. Powzięcie takiej uchwały byłoby ważnym krokiem dla przemysłu krajowego.

Co do sprawy kanałów winę za opieszałość rządu w sprawie budowy kanałów ponosi Koło polskie. Mówi się, iż inne kraje, jak Czechy, wymogły na rządzie budowę dróg wodnych. Stało się to dlatego, że Czesi w żądaniach swych są stanowczy i nieugięci. Niema wśród nich tylu mężów stanu i dyplomatów, jak w Kole polskiem. Mają i oni wielu kandydatów do urzędów i posad, ale umieją oni połączyć to z interesami kraju i na każdem stanowisku politycznem reprezentują konkretne interesy ludności. Zaś politycy z Koła polskiego pragną jedynie jak największej reprezentacyi w rządzie i próżnej popularności.

Budowa kanałów jest wielkiego znaczenia ze względu na społeczne i ekonomiczne stosunki kraju, dlatego leży bardzo w interesie klasy robotniczej. Powstrzymałaby ona w znacznej mierze emigracyę i stworzyłaby w kraju miejsca pracy. (Huczne oklaski).

Po dłuższej dyskusyi wiec uchwalił rezolucye referentów, oraz wniosek posła dra Diamanda:

„Wiec wzywa rząd do uspołecznienia pokładów górniczych, dotychczas nie eksploatowanych".

Filary caratu przy świetle kontroli.

Pisaliśmy swego czasu parokrotnie o całym splocie oszustw, defraudacyj, wymuszeń i szantażów, ba, nawet pospolitego wspólnictwa ze złodziejami — które wykrył i zbadał senator Garin w sferze administracyi i policyi w Moskwie: zbyt zuchwałymi, zbyt czelnymi okazali się bandyci w mundurach policyjnych, aby wkońcu nie wglądnięto w ich sprawy.

Lecz raz poruszone bagno — wydało i nowe okazy zgnilizny: Garin w trakcie swej rewizyi wpadł na trop olbrzymich malwersacyi, których się dopuściła intendatura moskiewska podczas wojny z Japonią.

Oczywiście, białokamienna matuszka-Moskwa nie była bynajmniej jakąś osobliwie upośledzoną na punkcie personalu administracyjno-policyjnego. Wszechwładza policyi pcha ją w całym caracie do wszechłupiestwa. Taką samą jaskinię łotrów zdemaskowała rewizya, dokonana przez członka rady ministerstwa spraw wewnętrznych Zajączkowskiego: wykryła ona na czele w „gradonaczalstwie" Petersburga brak 113 tysięcy z 150 tysięcy, wyasygnowanych w 1905 roku dla wojsk, biorących udział w „uśmierzaniu rewolucyi". Blisko 50 tysięcy rubli brak z pieniędzy, przeznaczonych na zapomogi rodzinom zabitych i zranionych policyantów.

Wymuszania pieniędzy były prowadzone na tak szeroką skalę, że stawiały przedsiębiorców i zarządzających klubów w położenie bez wyjścia. Brano łapówki od

---

(Przedruk wzbroniony).

Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

Wspomnienia socyalisty z wojska.

4

Już po kilku dniach poznaliśmy się na Moltkem. Okazało się, że to człowiek rzadkiej dobroci serca, nawskróś poczciwy. Promieniowała odeń wesołość i energia życiowa. Krzyczał, trzymał nas ostro na musztrach, ale nic złego nikomu nigdy nie zrobił. Lubił skrzyczeć i nastraszyć, uważał to za środki pedagogiczne; ale potem z reguły darowywał wyznaczone kary. Odnosił się do nas bardzo przyjacielsko; na niejedno patrzał przez palce, a choć miewał czasem i zły humor, nikogo nie skrzywdził i żadnej niesprawiedliwości nie popełnił. Pod pozorną i sztuczną rubasznością kryło się złote serce, szlachetna dusza. To też polubiliśmy go ogromnie.

A gdy ukazała się przed frontem jego gibka, sprężysta, harmonijnie zbudowana postać, gdy błysnął szablą w słońcu, gdy zabrzmiała z jego ust komenda — wówczas nawet ja, mimo całego mojego antymilitaryzmu, odczuwałem, że za takim komendantem ruszyłbym ochoczo w ogień nieprzyjacielski, poszedłbym śmiało na wszelkie niebezpieczeństwa. Tego oficerowie, których widzieliśmy w pobliżu komenderujących swoimi oddziałami, bynajmniej takiego wrażenia nie wzbudzali. Od Moltkego bił jakiś urok, który dodawał otuchy, budził ślepą ufność i pociągał za sobą żywiołowo. Z jego jasnej twarzy, z jego błyszczących oczu, z jego męskiej postaci, z jego metalicznego głosu przemawiała niepospolita i niezwykle sympatyczna dusza. Takiego człowieka nie spodziewałem się spotkać między oficerami.

Spostrzegłem, że czy na musztrze, czy na lekcyach, zwraca on na mnie szczególną uwagę, że mnie obserwuje więcej niż innych i jakoś mnie wyróżnia. Zauważyłem, że stara się zbadać moją warrość umysłową i moralną. Z początku mnie to niepokoiło, zanim się zoryentowałem co do intencyj tego postępowania. Rychło jednak wyczułem, że brak w tem jakichkolwiek złych zamiarów. Mimo, że nie powiedział mi tego, wymiarkowałem, że dowiedział się skądś, iż jestem socyalistą, i wywnioskowałem, że widocznie przedstawiam dlań coś tajemniczego, nieznanego mu dotąd, z czem bliżej się zapoznać prze go niepohamowana ciekawość.

Zaczął ze mną nawiązywać pogawędki, przy których czułem, że ma on coś na języku, czego jednak nie śmie wypowiedzieć. Ale oczyma mówił mi bardzo wiele.

Pewnego razu, w piękne jesienne przedpołudnie, wracaliśmy z ćwiczenia do koszar. Moltke maszerował koło mnie. Właśnie mijaliśmy rondel floryański, gdy zapytał mnie nagle:

— Co studyowałeś pan na uniwersytecie?

— Filozofię.

— Filozofię? A czem można zostać, jeżeli się studyowało filozofię?

— Profesorem gimnazyalnym lub...

— Tak? Profesorem gimnazyalnym! — przerwał zdziwiony. — To przecież bardzo ładne stanowisko. Czemużeś pan nie został profesorem?

— Nie czułem w sobie powołania na pedagoga; na to trzeba mieć specyalne uzdolnienie z natury; a powtóre: chciałem pozostać wolnym człowiekiem.

— Wolnym człowiekiem? — zadziwił się Moltke. Zamyślił się i dodał po chwili:

— Wolnym człowiekiem! Może pan i masz racyę.

Znowu się zadumał i po dłuższym czasie westchnął:

— Wolnym człowiekiem! Tego u nas niema! Przy wojsku nie jest się wolnym człowiekiem.

Przez resztę drogi nie ozwał się już ani słowa. Szedł zatopiony w myślach, z oczyma utkwionemi w ziemię, ze zmarszczonem czołem, na którem znać było usilną pracę myśli, wewnętrzną walkę jakichś zbudzonych tęsknot. Otworzyło się przed nim jakieś okno, przez które zajrzał po raz pierwszy w nowy, nieznany mu świat, i ogarnął go smutek, żal...

Wszedł z nami aż do naszej izby w koszarach i stanął na środku, wciąż jeszcze nie podnosząc oczu, daleki myślą od tego, co się dokoła działo. My zdążyliśmy już zdjąć z siebie i powiesić na hakach karabiny i tornistry, gdy nagle ocknął się z zadumy, podniósł głowę energicznym ruchem i machnął ręką. Wzrok jego spotkał się z moim.

— Może pan i masz racyę! — powtórzył i wyszedł szybko.

Znacznie później, kiedy już zupełnie zbliżyliśmy się z sobą, opowiedział mi koleje swego życia:

— Jestem wprawdzie baronem i noszę nazwisko Moltke, ale pochodzę ze zubożałej zupełnie gałęzi tej rodziny. Młodość miałem bardzo ciężką. Rodzice odumarli mnie w dzieciństwie. Byłem zupełnie bez środków. Jako chłopak zdany sam na siebie, musiałem o własnych siłach przebijać się przez życie. Nie pozostawało mi nic innego, jak wstąpić do szkoły kadeckiej. Wiem, co to bieda, wiem, co to cierpienie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

klubów za niewykonywanie rozporządzeń naczelnika miasta. Udowodniono to wielu komisarzom policyi i urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy policyi wywiadowczej Kuncewiczowi. Policmajster Halle w ciągu całego szeregu lat przywłaszczał sobie po 3 tysiące rubli rocznie, przeznaczanych policyi przez administracyę wyścigów, przywłaszczył sobie również materyały budowlane, ofiarowane przez milionera Jelisiejewa muzeum Aleksandra III.

Restauracye, domy schadzek, szynkownie płaciły rocznie policyi od 200—6000 rubli. Zarządzający kancelaryą naczelnika miasta Nikiforow przybył do Petersburga w 1905 r. przy naczelniku Fullonie. Ów Fullon był przedtem policmajstrem w Warszawie, a Nikiforow był drobnym urzędniczkiem w kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora i już wtedy był znany, jako „spryciarz“. Wówczas właśnie Fullon zwrócił nań uwagę. Porzuciwszy żonę w Warszawie, Nikiforow przyjechał do Petersburga z niejaką panią Wulfert i zarządził, by jej wydano paszport na imię jego żony. Ta pani Wulfert była pośredniczką we wszystkich ciemnych sprawach. Osobisty sekretarz Nikiforowa Golcman na skutek jego prośby został pomocnikiem policmajstra przy Nolkenie w Tomsku. — Obecnie wykryło się, że Nikiforow wydawał fałszywe paszporty ludziom za grube pieniądze, że pomagał mu w tem Golcman, który teraz zdradził go, gdyż komisya rewizyjna obiecała mu dać w nagrodę posadę naczelnika policyi w Kańsku.

Porozumienie austryacko-tureckie.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam“ donosi, że kwestya austro-węgierskiej propozycyi $2^1/_2$ miliona tureckich funtów może być uważana za załatwioną. Kwestye, dotyczące poczty i ceł, będą również uregulowane.

Konstantynopol. Ambasador Pallavicini konferował wczoraj z w. wezyrem i ministrem spraw zagranicznych co do sformułowania poszczególnych punktów porozumienia. Następna konferencya odbędzie się jutro lub w poniedziałek.

Ambasador konferował także w sprawie bojkotu. Porta przyrzekła wydać odpowiednie instrukcye, po których spodziewa się, że bojkot będzie zażegnany.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. „Daily Chronicle“ składa życzenia rządom austro-węgierskiemu i tureckiemu z powodu porozumienia i daje wyraz przekonaniu, że bar. Aehrenthal w interesie pokoju okaże pojednawcze usposobienie wobec Serbii i Czarnogóry.

„Daily Telegraph“ omawia rozgoryczenie Rosyi z powodu przyjścia do skutku porozumienia i zauważa, że w sprawie konferencyi z jednej strony Rosya jako przewodniczka Słowiańszczyzny, z drugiej strony Anglia i Francya jako przyjaciele państw bałkańskich są zmuszone domagać się zmian, któreby uchroniły je przed szkodami, wynikłemi wskutek polityki Austro-Węgier.

„Standard“ powiada, że są jeszcze kwestye, które nie mogą być załatwione wyłącznie przez Turcyę i Austro Węgry. Monarchia austryacko-węgierska niechaj będzie przekonaną, że im bardziej okaże się pojednawczą, tem więcej zyska uznania u swych przyjaciół na Zachodzie, którzy z pewnością nie mają zamiaru zakłócić stosunków na Bałkanie. Serbia i Czarnogóra powinny zrozumieć, że nie mogą liczyć na pomoc w obrębie granicy otomańskiej; gdyby miały odwagę rozpocząć walkę z Austryą naraziłyby się na zupełną klęskę.

Półurzędowy głos niemiecki.

Kolonia. „Köln. Ztg“ pisze: Porozumienie austryacko-tureckie jest dyplomatycznem zwycięstwem Turcyi. W zamian za czysto teoretyczne prawa otrzymuje Porta znaczne odszkodowanie, gdyż warunek ustanowienia trybunału rozjemczego dla zbadania tytułu własności w domenach Bośni i Hercegowiny jest tylko pozorem. Bar. Aehrenthal swoją roztropną ustępliwością zasłużył na poklask, zaś uchwała tureckiej Izby, zawierająca zasadniczą zgodę na propozycye austryackie, daje nowy dowód rozsądku działaczy otomańskich. Bułgarya zrozumie, że na nią teraz czas wypełnić słuszne żądania Turcyi i zgodzić się na odszkodowanie za linię kolejową i oderwanie Rumelii wschodniej, bo jeżeli wielkie mocarstwo było gotowe kupić czysto teoretyczną pretensyę, to małe państewko ma obowiązek wyrównać materyalną rzeczywistą szkodę, nie zasłaniając się swoją godnością.

* * *

Co myślą w Serbii?

Belgrad. Z okazyi serbskiego Nowego Roku stwierdzają dzienniki, że ubiegły rok był dla serbskiego narodu najnieszczęśliwszym od czasu berlińskiego kongresu. Także nowy rok zapowiada ciężkie ofiary dla Serbii. Dzienniki wyrażają nadzieję, że naród serbski potrafi znieść te ofiary i przez to zdobędzie prawo do lepszej przyszłości.

„Trgovinski Glasnik“ donosi, że kupieckie zjednoczenie na zapytanie, czy bojkotować Austro-Węgry, otrzymało od rządu odpowiedź odmowną. Rząd oświadczył, że zastosuje wszystkie środki, by bojkotowi zapobiedz, bo, zdaniem jego, interes Serbii wymaga utrzymania handlowych stosunków z Austro-Węgrami. Gdyby się jednak później warunki zmieniły, rząd będzie wiedział, co jest jego obowiązkiem.

Z powodu zbliżania się terminu zebrania się skupczyny, niektóre stronnictwa roztrząsają kwestyę, czy gabinet Velimirovicza ma pozostać u steru. Prawdopodobnie stronnictwa będą zgodne w tem, że gabinetowi Velimirovicza skupczyna nie będzie robiła trudności.

Dziennik „Zvono“ oskarża pierwszego szefa sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych, Spalankovicza, że przez nierozwagę unicestwił możliwe porozumienie między Serbią a Turcyą.

* * *

Polityka zagraniczna Turcyi.

Posiedzenie parlamentu.

Konstantynopol. Wśród trzech mowców, którzy onegdaj w Izbie zabierali głos w dyskusyi nad exposé wielkiego wezyra, znajdował się także Doreff, bułgarski deputowany z Monastyru. Omawiał on konieczność uregulowania spraw zagranicznych, aby módz potem przeprowadzać reformy wewnątrz kraju. Podniósł on, że wszyscy przyznają, iż zarówno ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi, jak i aneksya Bośni stanowią ciężką klęskę dla konstytucyi Turcyi i jej miłości własnej. Ale więcej aniżeli uczuciem należy się powodować względami na wewnętrzne położenie Turcyi. Kraj nie może być wystawiony na niebezpieczeństwo. Omawiając kwestyę bałkańską, powiedział dep. Doreff, że nawet gdyby mocarstwa odebrały Bośnię i Hercegowinę Austro-Węgrom, to raczej rozdzielą je między Serbię i Czarnogórę, a nie oddadzą Turcyi. (Wielka wrzawa w Izbie).

Prezydent upomina mowcę, aby nie zajmował się rozwiązywaniem tej kwestyi.

Dep. Doreff w dalszym ciągu powiada, że Turcya musi się łączyć z wielkiemi mocarstwami, nie z dwoma małymi krajami. (Wrzawa i przerywanie). Omawiając kwestyę niezawisłości Bułgaryi, zauważył Doreff, że Bułgarzy w Turcyi są uważani za wyjętych z pod prawa.

Prezydent przerywa mowcy i powiada, że nikt nie sądzi, aby Bułgarzy byli z pod praw wyjęci.

Dep. Doreff zaznacza, że przemawia w imieniu 2,000.000 Bułgarów, żyjących w Turcyi; oni dla konstytucyi wiele zdziałali i przygotowali dla niej podstawę.

Minister spraw wewnętrznych Hilmi basza zwrócił się jako były generalny inspektor i minister spraw wewnętrznych przeciw twierdzeniom dep. Doreffa, by ktokolwiek w Turcyi był uważany za wyjętego z pod prawa i odparł z całą stanowczością twierdzenie Doreffa o traktowaniu Bułgarów.

Odczytanie exposé w Izbie deputowanych nastąpiło w obecności wszystkich ministrów.

Konstantynopol. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych trwało 4 godziny. Przy odczytywaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, uznała Izba, na uwagę jednego z deputowanych, niedopuszczalność użycia przez pewnego posła wyrażenia „mocarstwo“ o Bułgaryi.

Konstantynopol. Na końcu wczorajszego posiedzenia parlamentu minister Hilmi pasza odpowiedział na szereg interpelacyj, między innemi w sprawie stosunków bezpieczeństwa w Konstantynopolu, gdzie, jak przyznał, w grudniu z. r. popełniono 6 morderstw, 100 osób zraniono i dokonano kilkaset kradzieży. Minister przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia.

Co do głodu w Małej Azyi podniósł, że wiadomości są przesadzone, ale rząd pomocy swej nie odmówi.

Prasa turecka o exposé w. wezyra.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki omawiają wyczerpująco exposé wielkiego wezyra. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają uznanie dla Kiamila baszy. Między innymi organ komitetu powiada, że Izba uchwaliła zaufanie Kiamilowi baszy głównie dlatego, aby nie mieszać się w szczegóły zagranicznej kwestyi i nie tworzyć trudności. Dziennik powiada, że na większą uwagę zasługuje ten ustęp exposé, który dotyczy przywrócenia przyjaźni z Anglią.

* * *

Dalsze trwanie bojkotu.

Konstantynopol. Ruch bojkotowy przeciw austro-węgierskim towarom i okrętom Lloydu wcale jeszcze nie osłabł. Dziennik handlowy niemiecki, wychodzący w Konstantynopolu, wzywa rząd, aby położył kres bojkotowi i donosi, że tragarze i robotnicy wypowiedzieli posłuszeństwo syndykatowi bojkotowemu i rozpoczęli wyładowywać jeden okręt austryacki.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki donoszą, że onegdaj wybuchł strejk personalu urzędu pocztowego i telegraficznego. Minister policyi, oraz minister poczt i telegrafów interweniowali osobiście. Wskutek ruchu strejkowego prawdopodobnie zaszło wczoraj opóźnienie służby telegraficznej.

Wiedeń. Z Saloniki donoszą, że bojkot na całej linii ustał. Kupcy tureccy unieważnili zamówienia poczynione w innych państwach.

Konstantynopol. Rząd turecki zawiadomił oficyalnie ambasadę austro-węgierską, że wydał potrzebne zarządzenia, aby okręty austryackie i węgierskie mogły w portach tureckich ładować i wyładowywać towary. Jest więc nadzieja, że bojkot rychło ustanie.

* * *

Konferencya mocarstw.

Kolonia. „Köln. Ztg“ donosi z Berlina: Konferencya bałkańska prawdopodobnie zadowoli się przyjęciem do wiadomości austro-tureckiego porozumienia.

Co do Serbii, to koniecznem jest, by Austrya patrzyła jeszcze przez palce na niejedną nietaktowność tego państewka, ale przyjdzie to teraz Austryi łatwiej, dzięki ugodzie zawartej z Turcyą.

Konstantynopol. Rada ministrów postanowiła po zawarciu ugody z Austryą i Bułgaryą zaapelować do mocarstw o rychłe zwołanie konferencyi.

Przegląd polityczny.

Za ugodą czesko-niemiecką. Urzędowa „Wiener Abendpost“ pisze: Rząd, uważając uregulowanie narodowościowej kwestyi w Czechach za jednę z najważniejszych spraw, trwa w zamiarze, by projekty odnośnych ustaw już w najistotniejszych punktach wygotowane, w jaknajkrótszym czasie przedłożyć powołanym ustawodawczym ciałom. Rząd nie może jednak zrezygnować ze współdziałania w tej sprawie także interesowanych polityków; nie idzie mu jednak o zwołanie jakiejś konferencyi, bo taki aparat byłby za wielkim tam, gdzie chodzi o kwestye, które, jak projekty tych ustaw wykazują, już dojrzała do dyskusyi. Dlatego rząd jest zdania, że byłoby pożądanem, żeby mężowie zaufania interesowanych stronnictw zaznajomili się z głównymi zarysami przygotowanych projektów przed ich wniesieniem w ciałach ustawodawczych, i żeby w tej kwestyi odbyła się wymiana zdań, przy której rząd będzie się starał zażegnać powstające przeciwności. Dopiero w ten sposób omówiony projekt byłby najpewniejszą podstawą do jednolitej dyskusyi dla kilkunastu stronnictw.

Rząd zamierza już w najbliższych dniach rozesłać zaproszenia na te konferencye i przebieg ich tak przyspieszyć, aby módz w oznaczonym już z góry terminie przedłożyć ciałom ustawodawczym projekty ostateczne.

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

Jak światli posłowie kształcą rękodzielników krakowskich? „Nowa Reforma“ podaje sprawozdanie z ekspedycyi naukowej trzech posłów krakowskich na Kotłów, celem wyjaśnienia pp. rękodzielnikom projektu rządowego o ubezpieczeniu na starość.

Pierwszy dzierżył mowę p. Zieleniewski, który z prostotą, tak miłą u znawcy, rzekł: „Główną cechą ujemną projektu jest pewna zawiłość stylistyczna, która utrudnia oryentowanie się w szczegółach“... Obok tej trudności dręczą p. Zieleniewskiego i pewne obawy: „Poseł — pisze „Reforma“ — obawia się jednak, czy wprowadzenie projektu w życie nie spowoduje zobojętnienia w myśleniu o przyszłości i zabezpieczeniu bytu na starość, oraz ograniczy zmysł oszczędności“...

Natomiast następny mowca pan Staniszewski nie podziela obaw swego kolegi, aczkolwiek ten z góry zastrzegał się, „że poglądy swe wygłasza w porozumieniu z innymi posłami krakowskimi“. P. dr Staniszewski mniema raczej, iż „projekt ma zmusić ludność do oszczędzania i myślenia o starości“.

Trzeci z kolei p. Petelenz powstrzymał się od narzucania swego cennego zdania. Uprzejmie pozwolił pp. majstrom wydać kilka pobożnych życzeń na temat „minimalnego przyczyniania się do wkładek robotników“, poczem dla podniesienia ich na duchu rzucił dopiero na szalę swe ważkie słowo. Wedle „Reformy“ odbyło się to tak:

„Na zakończenie dyskusyi zabrał głos poseł dr Petelenz i wśród oklasków zapewniał zebranych rękodzielników, że posłowie krakowscy rozpatrzą sumiennie i dokładnie ich życzenia i postulaty i będą się starali w miarę sprzyjających okoliczności o ich uwzględnienie“.

Odważnie, jasno i niedwuznacznie! Tak usiłuje niedołęstwo i nieudolność ratować się... przezornością.

Nowiny krakowskie.

Nowy fizyk miejski. Rada miejska na wczorajszem tajnem posiedzeniu po przeszło 2 godzinnej dyskusyi zamianowała naczelnym lekarzem miejskim dra Tomasza Janiszewskiego (37 głosami); dr Ignacy Schaitter otrzymał 30 głosów.

Zbiory p. Goldsteina. Rada miasta na wczorajszem posiedzeniu przyjęła ofiarowane dla Muzeum narodowego zbiory p. Goldsteina, a dotychczasowego ich właściciela zamianowała II. kustoszem Muzeum narodowego.

P. Edward Ludwik Goldstein brał udział w powstaniu 1863 roku, następnie udał się do Włoch, gdzie należał do organizacyi wojskowej w Turynie. Stąd przeniósł się do Paryża i był asystentem znanego archeologa Broca; znane są prace p. Goldsteina z zakresu archeologii. Od roku 1865 gromadził zbiory artystyczne. Był konserwatorem muzeum Cernuschiego, nadto zaprzysiężonym znawcą sądowym miasta Paryża. Ogłosił cenione prace z dziedziny epigrafiki i napisów dzieł sztuki. Na polu znawstwa artystycznego przemysłu jest p. Golostein wydatną siłą. Zbiory jego składają się z obrazów, rzeźb i okazów przemysłu artystycznego, niemniej z ładnej kolekcyi wyrobów sztuki narodów wschodnich. P. Goldstein liczy obecnie lat 64.

Adam Bełcikowski. Dziś odbył się pogrzeb dra Adama Bełcikowskiego, zmarłego w nocy z 12 na 13 b. m. Urodzony w Krakowie w r. 1839 Adam Bełcikowski, ukończył tu w r. 1863 uniwersytet, na którym studyował filologię i literaturę. Od r. 1876 był urzędnikiem Biblioteki Jagiellońskiej. Jako pisarz zasłużył się szeregiem studyów z dziedziny historyi literatury polskiej. Napisał nadto liczne tragedye i komedye historyczne, osnute na tle dziejów Polski; były one dawniej grywane w teatrze, a „Przekupka warszawska“ cieszyła się nawet znaczniejszym sukcesem. Był on cichym, skromnym, a pożytecznym pracownikiem.

Izba handlowa i przemysłowa odbędzie 19 b. m. posiedzenie, na którem między innemi nastąpi wybór prezydyum.

Kolosalną awanturę wyprawili wczoraj po południu cywilni z ułanami na ulicy Lubicz. Przyszło do ataków szablami i do rozlewu krwi tak, że pogotowie ratunkowe musiało interweniować. Pięciu uczestników awantury aresztowano.

Sprawczynię kradzieży we Lwowie aresztowano wczoraj na dworcu krakowskim. Jest nią Emma Wend, kasyerka w kawiarni Menaschesa, która, zabawiając się z gościem w jednym z hotelów, skradła mu 1400 K. Na telegraficzne żądanie policyi lwowskiej aresztowano ją wczoraj na dworcu, gdy wysiadała z pociągu lwowskiego. Znaleziono przy niej jeszcze 1350 K.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Wieczór trzech króli“.

Sobota: „Dyabeł“, komedya w 3 aktach Fr. Molnara.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“ (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Dyabeł“.

Poniedziałek: „Małgorzatka“.

Wtorek: „Dyabeł“.

Środa: „Don Kiszot“.

Czwartek: „Noc listopadowa“.

Piątek: „Dyabeł“.

Sobota: „Lilla Weneda“.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Pod gwiaździstą banderą“.

Niedziela po południu: „Szalony pomysł“. — Wieczór: „Pod gwiaździstą banderą“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w sobotę od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Jerzy Smoleński: „Wielkie odkrycia geograficzne XV. wieku“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Wykład o trzesieniu ziemi** dra M. Limanowskiego ze Lwowa, który się odbędzie w nie-

dzielę 17 b. m. w teatrze ludowym o godz. 11 przed południem, obudził wielkie zainteresowanie. Bilety są wcześniej do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego. Karty członkowskie są na ten wykład nieważne.

— **Z Instytutu muzycznego.** Dziewiąty wykład o historyi muzyki odbędzie się w sali Instytutu muzycznego w sobotę 16 b. m. o godz. 6 wieczorem. Tematem wykładu będzie stosunek muzyki polskiej do obcej w XV. i XVI. wieku. Prelegent w wykładzie uwzględni odnośną pracę dra Adolfa Chybińskiego.

— **Wycieczka sankami do Morskiego Oka**, która staraniem sekcyi wycieczkowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie odbędzie się w czasie „małych wakacyj" pod przewodnictwem pp. Jana Szkodzińskiego i Józefa Robaka, zapowiada się bardzo dobrze, jak można wnioskować z nadesłanych zgłoszeń. Między zgłoszonymi znajduje się 30 osób z Królestwa Polskiego.

Program wycieczki jest następujący: W poniedziałek 1 lutego: odjazd z Krakowa o godz. 9 min. 2 przed południem, przyjazd do Zakopanego o godz. 3 min. 40, zwiedzenie Zakopanego oraz muzeum Tow. Tatrzańskiego. We wtorek 2 lutego: nabożeństwo w kościele zakopiańskim o godz. 5·45 rano, odjazd o 6·30 z Zakopanego sankami do Morskiego Oka (przeszło 30 klm. drogi), odjazd z Morskiego Oka o godz. 2 po południu, odjazd z Zakopanego o godz. 5 min. 15, przyjazd do Krakowa o godz. 11 w nocy. Koszta wycieczki wynoszą 16 K, w co wlicza się: bilet kolejowy z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, wieczerzę w Zakopanem pierwszego dnia, nocleg w hotelu, śniadanie i podwieczorek w Zakopanem drugiego dnia, jazdę sankami do Morskiego Oka i obiad przy Morskiem Oku. Wycieczka połączona będzie ze sportami zimowymi. Mogą w niej brać udział także osoby z poza sfer nauczycielskich, tak panie jak panowie. Pragnący wziąć udział w wycieczce mają kwotę 16 K nadesłać do dnia 20 stycznia. Uczestnicy wycieczki, nie wsiadający do pociągu w Krakowie, płacą o 5 K 20 h mniej. Do 16 K (względnie 10 K 80 h) dołączyć należy 6 h jako należytość za doręczenie przekazu.

Adres na listy i przekazy: Józef Robak w Krakowie, ul. Kanonicza 19, I. p. Przy zapytaniach dołączyć należy markę lub kartkę na odpowiedź. Ustne informacye codziennie od godz. 4—6.

Nowiny lwowskie.

Rzekomy morderca Stoffów Jakób Bojko, któremu — po wykazaniu niewinności co do tego faktu — zarzucono współudział w morderstwie koło Tarnopola, został i co do tego punktu uznany za niewinnego. Wobec tego wypuszczono go z aresztu sądu karnego i oddano do sądu powiatowego dla ukarania za włóczęgostwo.

W sprawie Monczałowskiego, obwinionego o szpiegostwo na rzecz Rosyi, sąd uchwalił poddać go obserwacyi lekarskiej, ponieważ wyszło na jaw, że Monczałowski od dzieciństwa cierpiał na epilepsyę. Badanie rozpoczął już prof. Halban.

W sprawie Siczyńskiego słychać, że obserwacya lekarska została już ukończoną, a lekarze mieli orzec, że w chwili popełnienia czynu był poczytalny. Nowa rozprawa ze względu na zebrany olbrzymi materyał, nie odbędzie się w lutym, lecz dopiero w marcu.

Z kraju.

O aresztowaniu szpiega w Borysławiu donoszą następujące szczegóły: Od kilku miesięcy pracował w jednej z tamtejszych kopalni nafty Rosyanin, podający się za Teodora Wasyla Woronow-Welikowa. W nocy z poniedziałku na wtorek aresztowała go żandarmerya na polecenie starostwa w Drohobyczu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi i Serbii. Miał on werbować robotników borysławskich do armii serbskiej, obiecując im wysoki awans i wielkie wynagrodzenie pieniężne. O aresztowaniu zawiadomiono policyę i wojskowość we Lwowie, skąd wysłano komisarza Tauera dla przesłuchania rzekomego szpiega; podał on, że ma lat 29, urodził się w Odessie, a w Petersburgu ukończył szkołę górniczą. W r. 1906 służył w armii rosyjskiej, skąd zdezertował do Austryi, gdzie pracował w różnych kopalniach na Śląsku, Węgrzech i Bukowinie. Aresztowany wydaje się bardzo inteligentnym człowiekiem, włada kilku językami słowiańskimi i niemieckim; znaleziono u niego liczną korespondencyę, pochodzącą od kobiet, którą policya uważa za szyfrowaną, ukrywającą właściwy swój cel. Na razie pozostaje on w areszcie w Drohobyczu.

Z zaboru rosyjskiego.

Wyrok w sprawie zamachu na Markgrafskiego. Po dwudniowej rozprawie sąd wojenny ogłosił wyrok, na mocy którego wszyscy czterej oskarżeni o zamach na generała Markgrafskiego zostali uznani za winnych należenia do bojowej organizacyi P. P. S., a nadto Szczudło i Lipski — dokonania zabójstwa Markgrafskiego i Iwanowa, i skazani: Szczudło i Lipski na karę śmierci przez powieszenie, a Rondjo i Grajnert na 20 lat ciężkich robót.

Rzekome powody ustąpienia Dmowskiego. „Nowa Gazeta" pisze: „Dowiadujemy się, że względy natury publicznej, które podyktowały p. Dmowskiemu zamiar złożenia mandatu, polegają jakoby na tem, iż uznaje on, że w tej chwili może być prowadzoną w Dumie polityka realistyczna, do której nie czuje się osobiście powołanym. Gdyby tak było istotnie, to nastręczałoby się pytanie, dlaczego, wbrew swemu przekonaniu i uczuciu, p. Dmowski rozpoczął próbę tej właśnie polityki? On to przecie zwekslował dawny tor polityki nacyonalistycznej na ugodowy, wprawdzie z zupełnem niepowodzeniem w skutkach, lecz z całą świadomością tego dążenia. Skoro więc raz wszedł na tę drogę, za późno się tłómaczyć, iż ona nie odpowiada indywidualnym skłonnościom dotychczasowego dyktatora Koła.

Wydarzyła się sytuacya bezsprzecznie trudna i — powiedzmy bez osłon — krytyczna. P. Dmowski cofa się z połowy drogi, chcąc odstąpić ster polityczny komukolwiekbądź, byle tylko uwolnić się z kłopotliwego położenia. Niema zgoła widoków, aby w Kole ktoś inny był zdolnym zapanować nad położeniem. Wakans warszawski po p. Dmowskim jest niemniej trudnym do zastąpienia. Jak obecnie słychać, nawet p. Nowodworski sukcesyi tej przyjąć nie chce.

Całe zaś kolegium wyborcze w Warszawie zostało z góry tak skonstruowane, by tylko służyło za rusztowanie do budowy kandydatury p. Dmowskiego. W tem kolegium niema ani jednej wybitnej indywidualności.

Wszystko to tedy prowadzi do wniosku, iż przesilenie nie ogranicza się kryzysem osobistym, lecz wstrząsa całym bytem obecnego Koła".

Z pośród osób aresztowanych onegdaj w Warszawie na zebraniu przy ul. Wilczej 50, między któremi aresztowany był także były kapucyn Izydor Wysłouch (Antoni Szech), wypuszczono pp. Andrzeja Baumfelda i Feliksa Stabrowskiego.

Aresztowanie w Herbach. Onegdaj aresztowano w Herbach 20 osób, mianowicie 13 kobiet i 7 mężczyzn, i osadzono ich w areszcie częstochowskim.

Z kroniki tororu. „Warsz. dniewnik" przytacza szereg cyfr z kroniki wypadków terorystycznych w Warszawie za ostatnie lata:

W roku zeszłym zabito 2 żołnierzy i 4 policyantów, a zraniono 1 żołnierza i 6 policyantów. W roku 1906 było zabitych 20 żołnierzy, 7 żandarmów i 56 policyantów, zaś ranionych 7 żołnierzy, 1 żandarm i 15 policyantów; w roku 1907 było zabitych 18 żołnierzy, 1 żandarm i 16 policyantów, zaś ranionych 42 żołnierzy, 12 żandarmów i 42 policyantów.

Napadów na sklepy monopolowe w roku 1906 było 149, w r. 1907 — 6, a w roku zeszłym 1.

Bomb rzucono w roku 1906 — 10 (z 69 ofiarami), w r. 1907 — 21 (z 17 ofiarami), a w r. 1908 — 17 (z 27 ofiarami).

Ze świata.

W artykule o VIII zjeździe polskiej młodzieży postępowej nasz korespondent, omawiając działalność kulturalną stowarzyszeń studenckich wśród robotników-emigrantów, pisał między innemi: „Sprawozdawca np. fryburski podawał, że kolonie robotnicze w okolicach Fryburga sięgają wyżej 350 osób. Niestety, zaznaczają się tam silne wpływy klerykalne, szerzone przez nienależące do Związku stowarzyszenie „Filarecya".

Otóż z tego powodu otrzymujemy od zarządu fryburskiego Związku następujące wyjaśnienie:

„Stwierdzamy niniejszem, że stowarzyszenie „Filarecya", do czasu powstania Związku młodzieży postępowej we Fryburgu, wspólnie z księżmi prowadziło oświatę wśród wychodźców. Od roku zeszłego, t. j. od założenia stow. „Związek", komisya oświatowa Związku pracowała wspólnie z komisyą oświatową „Filarecyi". Księża i klerycy od chwili połączenia się obydwu tych komisyj oświatowych zmuszeni byli wycofać się z nich.

Księża i klerycy założyli oddzielną komisyę oświatową p. t. „Towarzystwo księży i kleryków" szerząc dzieło obałamucania chłopa polskiego".

Zagadkowy kufer. Paryski „Journal" donosi z Poitiers, że onegdaj wieczorem dwaj automobiliści oddali pewnemu oberżyście w Savigny nadzwyczaj ciężki kufer do przechowania. Gospodarz, który miał wątpliwości co do zawartości kufra, uwiadomił żandarmów, którzy otworzyli kufer i znaleźli w nim człowieka uzbrojonego w sztylet i rewolwer i natychmiast go aresztowali. Także obaj automobiliści zostali uwięzieni w chwili, kiedy przyszli zabrać kufer.

TELEGRAMY

z dnia 15 stycznia.

10-milionowy deficyt.

Wiedeń. W sejmie dolno-austryackim wyszło wczoraj na jaw, że przy budowie wielkiego zakładu dla obłąkanych pod Wiedniem przekroczono koszta budowy o pełnych dziesięć milionów koron, bez zawiadomienia o tem sejmu. Kiedy opozycya to podniosła, poseł Bielohlawek, który kierował budową, przyznał sam fakt, tłumacząc tednak tem, że zakład wybudowano na znacznie większą ilość łóżek, jak pierwotnie projektowano i wyrażając nadzieję, że połączone z zakładem sanatoryum koszta zapłaci. To niezwykłe przekroczenie, które przenosi czwartą część całego budżetu Dolnej Austryi, wywołuje wielkie zdumienie.

Sejm krainski.

Lublana. Sejm kraiński po obradach nad referatem w sprawie założenia słoweńskiego uniwersytetu w Lublanie uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do podjęcia natychmiast koniecznych kroków celem założenia w Lublanie wszechnicy słoweńskiej, przedewszystkiem wydziałów teologicznego i prawniczego; dalej rezolucyę przeciw założeniu włoskiego uniwersytetu w Tryeście z protestem przeciw bezprawnemu postępowaniu rektora wiedeńskiego uniwersytetu na szkodę studentów słoweńskich.

Katastrofa w kopalni.

Budapeszt. Węg. biuro kor. donosi ze Sobotycy (Steinamanger): W kopalniach węgla w Ailka wczoraj o godzinie 8 rano wybuchł w szybie ogień, który z ogromną szybkością się rozszerzył, zamykając pracujących tam górników i odcinając im drogę. Obawiają się, że **200 górników znajdowało się w szybie.** Do godz. 6 wieczorem wydobyto **10** do niepoznania zmienionych **zwłok.**

Sobotyca. Katastrofę w kopalni w Ailka spowodował wybuch w szybie wentylacyjnym. Wskutek tego powstał pożar, który odciął wszelkie wyjście. W szybie znajdowało się 240 górników. Rozpoczęto natychmiast akcyę ratunkową i choć ona była bardzo utrudnioną, do godziny 10½ wieczór zdołano ogień zlokalizować i otworzyć wszystkie dojścia. O godz. 11½ wydobyto 16 żyjących i **45 trupów.** Akcya ratunkowa będzie trwała noc całą. Spodziewają się w głębszych piętrach znaleźć żyjących.

Parlament niemiecki.

Berlin. (B. Wolfa). W dyskusyi nad projektem ustawy w sprawie wpływu wsparcia ubogich na ich prawa publiczne oświadczył poseł Brandys (Koło polskie), że zgadza się z projektem, który nie przy wszystkich sposobach wspierania ubogich sprowadza utratę praw politycznych. Powód, dla którego ludność polska ma więcej ubogich niż niemiecka, leży nietylko w jego naturze, lecz i w tem, że polski lud pośród Niemców jest niemal pozbawiony praw. Prawo życia politycznego jest jednem z największych dóbr obywateli państwa, które tylko ten może stracić, który moralnie jest niedojrzały lub niegodnym jest tegoż. Granica, wytyczona przez projekt: utrzymanie ekonomicznej samodzielności i niezawisłości, nie może być w obecnych społecznych stosunkach więcej utrzymaną. Można łatwo podać wypadki, w których utrata prawa wyborczego nie stoi w żadnym związku z ekonomiczną samoistnością. Mowca występował za odróżnianiem zawinionego i niezawinionego wsparcia ubogich.

Z Messyny.

Messyna. Od czwartku wieczora pada silny deszcz. Onegdaj odczuto ponowne trzęsienie, jednakowoż w nocy nie zgłoszono żadnych nowych trzęsień. Leczenie pozostałych przy życiu w Messynie już jest ukończone.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje do Giolittiego z Messyny: Inżynierya w dalszym ciągu buduje baraki, jednak wskutek niepogody praca napotyka na trudności. Brak też drzewa. Zaprowiantowanie okolicy trwa w dalszym ciągu. Onegdaj mimo dalszych poszukiwań nikogo już żyjącego nie znaleziono.

Zgon Rożestwieńskiego.

Petersburg. Wczoraj rano zmarł admirał Rożestwieńskij, który w tak „znakomity" sposób podczas wojny rosyjsko-japońskiej poprowadził flotę rosyjską naokoło Europy, Afryki i Azyi na zniszczenie pod Cuszimę.

Minister w roli antysemickiego agitatora.

Petersburg. Minister Szaufus pisemnie zobowiązał akcyonaryuszów budującej się kolei północno-donieckiej, by żadnych dostaw i żadnych robót nie dawali żydom.

Szykanowanie robotnic po kongresie kobiecym.

Petersburg. Szwaczki, delegatki na zjeździe kobiet, zostały pozbawione miejsc przez właścicieli zakładów krawieckich w Moskwie za udział w zjeździe.

Trudności z osiągnięciem pożyczki.

Petersburg. „Riecz" otrzymuje wiadomość z Paryża, że wobec bardzo niedogodnych warunków, jakie stawiają kapitaliści francuscy, Rosya zrezygnuje z zaciągnięcia pożyczki we Francyi.

Minister angielski o sytuacyi.

Londyn. Minister handlu Churchill wygłosił mowę, w której omówił kwestyę bałkańską. Wprawdzie w ostatnich dniach — podniósł — nastąpiło znaczne polepszenie sytuacyi europejskiej, ale i tak nie jest ona jeszcze wolna od obaw. Zmiana „status quo" na Wschodzie nie wywoła wojny.

Tureccy oficerowie w marynarce amerykańskiej.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu: Ministerstwo marynarki zezwoliło na prośbę Turcyi, aby dziesięciu tureckich oficerów marynarki, między nimi jeden z synów sułtana, przybyli do Ameryki celem studyów nad urządzeniami marynarskiemi.

Aresztowania w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że aresztowania członków komitetu „Fedakiezan" trwają w dalszym ciągu. Dzienniki oświadczają, że tajemniczość całej sprawy nie została wyjaśnioną. Zdaje się, że ten komitet wywołał niepokoje, a nawet zagrażał ambasadorowi. Podług jednej wersyi członkowie komitetu „Fedakiezan" podczas odczytywania exposé zamierzali urządzić demonstracyę; podług drugiej wersyi uprawiać mieli poważną agitacyę za rozwiązaniem kwestyi następstwa tronu.

Konstantynopol. Dziennik „Serbesti", który utrzymuje stosunki z ks. Sabah-Eddinem, broni komitetu „Fedakiezan". Komitet ten składa się przeważnie z wygnańców i amnestyonowanych, którzy mają żal do komitetu młodotureckiego za to, że nie zajął się ich smutnym losem.

„Serbesti" dowiaduje się, że uwięzienie członków komitetu nastąpiło wskutek intryg i denuncyacyj kilku członków komitetu młodotureckiego, którzy wstąpili do „Fedakiezanu". Cała ta sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnioną; zdaje się jednak, że nie ma ona większego znaczenia.

Eksplozya dynamitu.

Konstantynopol. U wejścia do portu nastąpiła eksplozya dynamitu podczas rozbijania szczątków jednego okrętu; 5 robotników zabitych, 6 zranionych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawę taneczną** urządza w sobotę 16 b. m. Związek stow. rob. w Krakowie w swych salach przy ul. Wiślnej 5, I. p. Szanownych towarzyszów i towarzyszki uprasza się o liczny udział. Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka doborowa. Wstęp 60 h.

* **Zabawa taneczna** odbędzie się staraniem żydowskich robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 16 stycznia w salach stow. „Postęp", z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami dla pań 50 h, dla panów 70 h.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego.**

W niedzielę:

W Dąbiu w lokalu Czytelni robotniczej o godz. 3 po południu dr Bolesław Drobner: „O szlachetnych metalach".

W Rakowicach w lokalu Czytelni robotniczej o godz. 3 po południu p. Zacharkiewicz: „O ogniu podziemnym".

W Podgórzu w Domu robotniczym o godz. 3 po południu p. Kwiatek: „Walka o wolność w Polsce" na tle rewolucyj europejskich".

* **Uniwersytet ludowy.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza następujące wykłady na prowincyi:

W **niedzielę** 17 b. m.:

Bochnia: w Stow. robotn. o godz. 5 po południu dr E. Wróblewska: „O rewolucyi francuskiej".

Trzebinia: w sali p. Landau o godz. 4 po południu St. Krauz: „O ziemi, słońcu i gwiazdach" (z obrazami).

Jaworzno: w sali Unii górn. o godz. 3 po południu K. Czapiński: „O początkach kultury".

Rzeszów: w sali Ratusza o godz. 4 po południu p. K. Bujwidowa: „O kwestyi kobiecej i jej przyczynach".

Sanok: w Kółku fabr. o godz. 4 po południu dr Z. D szyńska-Golińska: „O alkoholizmie".

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 15 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·53 do 12·63. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·73 do 10·74. Żyto na kwiecień 9·98 do 9·99. Żyto na październik 8·99 do 9·00. Owies na kwiecień 8·49 do 8·50. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·22 do 7·23. Rzepak na sierpień 13·85 do 13·95.

Oferty mierne. Chęć kupna rezerwowana. Usposobienie spokojne. Pogoda: pochmurno.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Rutynowanego mundanta adwokackiego przyjmie adwokat Dr Bader w Krakowie, pl. Dominikański l. 3.

Jeszcze 50 rzetelnych agentów przyjmie fabryka chemiczna „Patria“ w Nowym Sączu.

Panienka z 3-cią wydziałową potrzebna zaraz do wypożyczalni książek Bracka 5.

Na prezenta, na imieniny i wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K, fantazyjne . . . . „ 5 „ również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Broń

starannie wypróbowana i zaopatrzona państwowym stemplem strzelniczym, tylko najlepszej jakości, czysto wykończony towar, z gwarancyą za dokładne funkcyonowanie, wysyła c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD
Brüx Nr. 1066 (Czechy).

Rewolwer K. 5·50, 5·70, Terzerol K. 2·10, 2·70. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy dozwolone!

Plisownia

dobrze się rentująca jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania z wszelkiemi maszynami i przyborami. Nabywcę wyuczę bezpłatnie. Tamże do sprzedania maszyna do wyrabiania guzików.

Najlepsze i najtańsze źródło!



Artykuły muzyczne wszelkiego rodzaju, jak: harmoniki, skrzypce, cytry, flety, aparaty głosowe, po najtańszych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmoniki ręczne K. 4·80 5·20, 5·40, 6·20, cytry koncertowe K 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K 3·30, 4·—, 6·—. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **c. i k. dostawcę nadworn go HANNSA KONRADA w Brüx Nr. 1179** [Czechy]. Bogato ilustr. katalog z 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast **pod gwarancyą.** Informacye udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecony przez lekarzy.
INSTYTUT „SANITAS“
Velburg P. 178, Bawarya (Bayern).

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

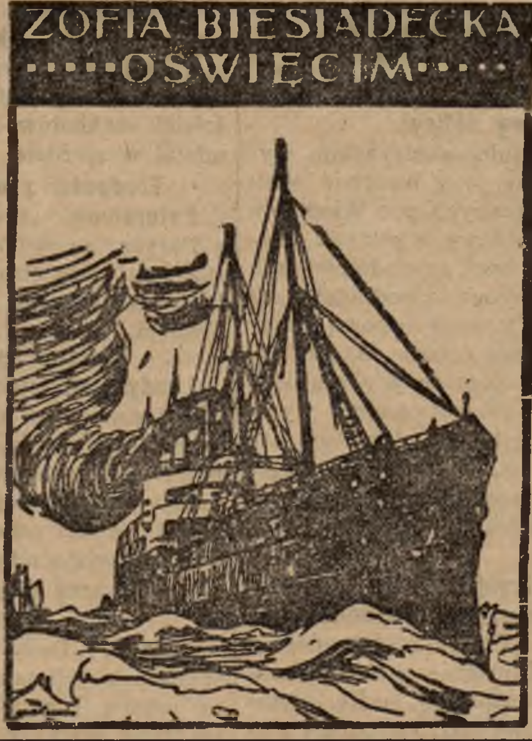
polecają dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60 — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla paro statków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

GARDEROBA DZIECIĘCA.

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami **„Praktyczna gospodyni“, „Dla młodzieży“, „Kącik dla dzieci“, „Dodatek literacki dla dzieci“.** Wychodzi punktualnie 1 każd go miesiąca. Pre umerata kwartalnie K 1·20. **Ponadto utrzymuję gotowe kroje: „Faworit“ w wielkim wyborze.**

R. Landau Lwów, Czarneckiego l. 3.

Nieodwołalnie 3 kwietnia 1909 ciągnienie

Loteryi Jubileuszowej Ogrzewalń Ludowych

1.500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Trzy główne wygrane Kor. 30.000 — 5.000 — 1.000

będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką** po strąceniu 10% i ustawowego podatku loteryjnego.

Losy po 1 kor. do nabycia we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze lot. w Wiedniu I, Spiegelg. 15.

Losowanie 1 lutego

Główna wygrana frs. 300.000

LOSY TURECKIE

Losy Tureckie są obecnie najkorzystniejszymi losami, gdyż mają sześć cią ni ń rocznie z głównemi wygranemi frs. **600.000, 300.000** i liczne znaczne mniejsze wygrane. Najmniejsza wygrana frs 240·—, około 228 koron.

Zbywam i polecam Losy Tureckie za gotówkę i po kursie dziennym:

1 Los Turecki	w ratach mies. po K	7,	8,	10.
5 Losów Tureckich	„ „ „ „	35,	40,	50.
10 „	„ „ „ „	65,	80,	100.
25 „	„ „ „ „	160,	180,	200.

Najniżej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym. Wyłączne i niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25 (we własnym domu) 519 6

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya.

Kalendarz losowań na rok 1909 już się pojawił i wysy am go na żądanie darmo i opłatnie.

Wiedeńskie izraelickie stow. humanitarne dla wyposażenia dziewcząt mających wyjść zamąż,

Wiedeń, Schmelzgasse 9,

donosi niniejszem, że Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny w Krakowie, Librowszczyzna l. 5, parter, upoważniona jest do przyjmowania członków. Wszelkie zapytania nadsyłać należy pod powyższym adresem. Wyjaśnień ustnie (lub listownie za nadesłaniem marki na odpowiedź) udziela biuro od godz. 10 do 12 przed południem i od godz. 3 do 7 wieczorem.

Reprezentacya wiedeńskiego izraelickiego humanitarnego stowarzyszenia dla wyposażenia dziewcząt idących zamąż

Kraków,
Librowszczyzna l. 5, parter.

Uwaga. Kto swą córkę z łatwością wyposażyć chce, niech do tego stowarzyszenia przystąpię. **Stowarzyszenie to wypłaciło** od 6-go września 1908 do 4-go stycznia 1909, **126** paniom **168.000** koron (za pojedynczą wkładkę 48 koron). — Wiek członków i dziewcząt obojętny.

131

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::



Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki Kor. 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12·— Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·— Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki damskie złote od Kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	koron	7·50	za 5 kg.
malinową	„	7·50	
wiśniową	„	8·—	
jabłkową	„	5·50	
melanż	„	5·—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena

„JODELLA“

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną nazwą **ochronną „JODELLA“.** Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia **we wszystkich aptekach w Krakowie, Brodach i okolicy.**

NOWOŚĆ! Pugilares ze zwodniczym zamkiem NOWOŚĆ!



może tylko wtajemniczony otworzyć, do każdego pugilaresu dołączony jest sposób użycia. Z czarnej mocnej skóry z mocnem podszyciem, dobry niklowy zamek, 3 zupełnie oddzielne przedziałki, każda przedziałka odrębnie otwierana, bardzo przejrzysty, nadzwyczajnie obszerny **K. 1·80,** tenże sam z najlepszej skóry psa morskiego **K. 2·50.** Największy wybór pugilaresów, portmonetek, papierośnic w moim głównym katalogu, — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości przez

c. i k. nadwornego dostawcę
HANNS KONRAD, Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 431 (Czechy)
Główny katalog z 3000 rycin wysyłam każdemu darmo i opłatnie

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia Zażywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.

Piwo z ekstraktem słodowym

wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 hal.

Główny skład na zachodnią Galicyę

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1·70.

Creme Iris

do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.

Zawsze świeża **Krowianka**

tak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1·40.

Najlepszym w świecie jest

Amor

środek do czyszczenia metalu.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY NAPISY EMALIOWANE, ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50

Nowo otworzony Magazyn

UBIORÓW MĘSKICH

K. BRACHFELD

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16
(obok handlu WP. Satałeckiego).

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubiorów męskich, jakoteż dla PP. Studentów z materyj krajowych i zagranicznych podług najnowszych żurnali. 1083 10

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).